

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok IV.

Nowemiasto, dnia 11 lipca 1931.

Nr 27

Na niedzielę VII. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza w rodz. VII. w. 15—21.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie je. Izali zbierają z ciernia jagody winne albo z ostu figi? Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi; a złe drzewo, owoce złe rodzi. Nie może drzewo owoców złych rodzić ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mi mówi: Panie! Panie! wnijdzie do Królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

O herezjach.

Boski Założyciel Kościoła przewidywał dla Swoich wiernych nie tylko prześladowania zewnętrzne, ale gorsze od tych niebezpieczeństwa, grożące ze strony złych synów Kościoła. Wiedział on dobrze o tem, że powstaną w społeczności chrześcijańskiej fałszywi prorocy, którzy błędy głosić i wiernych zwodzić będą. Jak trafnie i świetnie Pan Jezus opisał tych błędnych nauczycieli w dzisiejszej Ewangelji św. Przepowiedział, że okazywać się będą jako owce, tj. jako chrześcijanie, z pod skóry owczej wyglądać będą jednak wilcze pazury. Dla tej obłudy oni tem są niebezpieczniejsi i dlatego Pan Jezus tak bardzo przed nimi ostrzega. Ale któż to są owi fałszywi prorocy?

Fałszywymi prorokami są więc przedewszystkiem heretycy, tj. tacy, którzy tworzą herezję albo należą do herezji. A co to jest herezja? Herezja oznacza odrzucanie niektórych prawd Kościoła katolickiego albo przeinaczanie tych prawd, słowem, głoszenie fałszywej nauki o wierze św. Przez herezję czyli głoszenie fałszywych nauk powstaje sekta. A słowo sekta oznacza stowarzyszenie religijne, które się

oderwało od Kościoła katolickiego i na swój sposób tłumaczy Pismo św. i opowiada o zbawieniu.

Herezje i sekty należą do najsmutniejszych objawów w dziejach ludzkości i Kościoła. Kościół, założony przez Pana Jezusa, jest, tak ojcowie uczą, jakoby drogą, nieocenioną szatą Chrystusową, przepojoną Krwią Jego Przenajświętszą i oto nieszczęśliwi heretycy nierozdzielnie tę szatę gwałtownie rozdzierają.

Gdy tak Kościół wyczerpuje wszystkie środki i namowy, by nawrócić błądzących, wtedy rzuca papież na fałszywych nauczycieli i ich uczniów klątwę i tą ich wyklucza ze społeczności wiernych. Bolesnie przez to rozdzierała się wspaniała szata Chrystusowa i oddziaływały się od niej całe potężne części. W XVI-tym wieku przez t. zw. „reformację“ wielkie narody katolickie oderwały się od Kościoła.

Szkoda to jest i krzywda dla Kościoła, ale co zwykle Kościół przez herezję traci, to są jakoby te suche gałęzie, które odpadają, wzmacniając tylko drzewo samo. Jednakże większa szkoda i krzywda powstaje zawsze dla heretyków samych. Albowiem odrywają się one od tego kwitnącego, przewspaniałego drzewa, które jedynie w świecie jest drzewem zbawienia. Tracą nieszczęśliwi rozliczne łaski, płynące z Sakramentów, albowiem odrzucają różne Sakramenta. W taki sposób więc utrudniają sobie narody heretyckie zbawienie. I oto jest właśnie to najgorsze przekleństwo każdej herezji. iż odbiera wyznawcom najróżniejsze środki zbawienia, iż idącym stromą drogą do nieba rzuca wpoprzek głazy i skały, które utrudniają podróż, a nawet często czynią ją niemożliwą.

Zasadę dla innowierców ostrzegającą: że poza Kościołem niema zbawienia, jak zrozumieć? Czy że każdy niekatolik, innowierca, herezyk się potępi? Potępi się, jeśli wie, że Kościół katolicki jedynie ma prawdziwą Wiarę, a jednak trwa w błędach swoich heretyckich. Jeśli zaś innowierca żyje w przekonaniu, że wiara jego jest prawdziwa, a zarazem postępuje według nakazów serca i sumienia, zbawi się pewnie, bo nie należy wprowadzić do ciała Kościoła, ale należy do Jego duszy.

W ostatnich dziesiątkach lat i na ziemiach polskich wyrósł wstrętny chwast herezji. Nad Wisłą w Płocku za sprawą szwaczki Felicji Kozłowskiej z Podlasia zawiązało się stowarzyszenie religijne pod nazwą marjawitów i poczęło się rozprzestrzeniać w diecezji płockiej, warszawskiej i lubelskiej. Członkowie tego stowarzyszenia, mający wielką cześć dla Najśw. Sakramentu i dla Najśw. Marii Panny, zaczęli z czasem jednak opowiadać o widzeniach i objawieniach mateczki Kozłowskiej. Ponieważ stowarzyszenie stało się już potężną instytucją, przedłożył biskup Szembek sprawę tych widzeń Stolicy św. Po gruntownem zbadaniu orzekł Rzym, że widzenia te są urojone i kazał usunąć Kozłowską od wszelkiego przewodnictwa. Rozumie się, marjawici nie tak łatwo się poddali; przeciwnie: kłamliwe głosili niektórzy wieści, że papież ich pobłogosławił. Nawet 13 kwietnia 1906 r. Kowalski, jeden z przywódców, wydał okólnik, głosząc w nim bluźniercze nauki o „mateczce“, o komunji św. i o Kościele. Wreszcie padł

grom: 5 grudnia 1906 r. wydano w Rzymie klątwę na Kowalskiego i Kozłowską i potępiono błędy sekty marjawickiej.

Powoli sekta ta zaczęła podupadać. Ostatni proces przeciw „biskupowi” Kowalskiemu wykazał tyle zgnilizny w łonie marjawityzmu, że dziś jest on już tylko jakoby cuchnącem próchnem, które lada podmuch wiatru obróci w nicosć. Taki lub podobny koniec marjawityzmu, taki każdej herezji.

Stanowcze wystąpienie Ojca św. przeciw terrorowi dyktatury.

Encyklika do całego świata katolickiego. — Stanowcza obrona niezależności i swobody młodzieży katolickiej.

Wychodzący w Monachjum „Bayerischer Kurrier” ogłasza nową encyklikę Ojca świętego o Akcji Katolickiej, zwróconą do wyższego duchowieństwa. Na wstępie encykliki Ojciec święty przypomina ostatnie wydarzenia we Włoszech, zwrócone przeciwko Akcji Katolickiej. Usiłowano śmiertelnie ugodzić w to, co Ojcu świętemu, jako duszpasterzowi, było najdroższe i zawsze niem będzie. Sposób zaś, w jaki tego dokonano, był wysoce obrażający. Z tego powodu Ojciec święty odczuwa potrzebę zwrócenia się do całego świata chrześcijańskiego, aby bronić prawdy i sprawiedliwości w sprawie, stanowiącej żywotne interesy i prawa Kościoła katolickiego.

W ostrych słowach zwraca się encyklika następnie przeciw gwałtom i nieposzanowaniu w słowie i czynie, które nie oszczędziły nawet osoby Głowy Kościoła. Ponieważ atoli wydarzenia te miały miejsce przy współudziale elementów, należących do partii faszystowskiej, nasuwa się myśl, że inicjatywa do tych kroków pochodzi z góry. Encyklika stwierdza, że jeżeli nie wszystkie, to „napewno główne wymysły, kłamstwa i oszczerstwa wrogiej prasy partyjnej” zebrane zostały w dokumencie, który ogólnie, jakkolwiek nieoficjalnie nazywano „orędziem”.

Nigdy jeszcze nie miał Ojciec święty do czynienia z dokumentem tak tendencyjnym i pozostającym w sprzeczności ze sprawiedliwością wobec tronu papieskiego i Akcji Katolickiej. W orędziu tem jest mowa o niewdzięczności duchowej wobec partii, która zagwarantowała rzekomo swobodę religijną we Włoszech. Ojciec święty pogrążony jest w obawie wobec tych ataków na wolność religii.

Punkt szczytowy osiągnęły te ataki w zarządzeniach policyjnych, które wkońcu spowodowały przeciwzarządzenia Stolicy Apostolskiej. We Włoszech zdaje się panoszyć prześladowanie przeciw wszystkiemu, co jest drogiem Kościołowi, stojącemu ponad polityką partyjną. Rzekomo działalność polityczna jest tylko pretekstem. Usiłowano w ten sposób odciągnąć od Kościoła młodzież.

„Stoimy obecnie wobec oświadczeń i faktów, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do intencji podporządkowania młodzieży od najwcześniejszych lat, aż do dojrzałości jednej partji, jednemu rządowi i to na zasadzie idei, apoteozującej państwo na sposób

pomnika i stojącej w pełnej sprzeczności z naturalnym prawem rodziny i nadnaturalnym prawem Kościoła". Encyklika wyraża wkońcu troskę o najbliższą przyszłość.

W kołach katolickich i politycznych wywarła niezwykle wrażenie encyklika Ojca świętego, znamionująca, że Stolica Apostolska chwyta się jak najostrożniejszych środków w swej obronie przeciwko zakusom Mussoliniego i atakom faszystów na Akcję Katolicką. Encyklika zwraca się do „czcigodnych braciszków, patriarchów i prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych duszpasterzy, żyjących w pokoju i wspólnocie ze Stolicą Apostolską”. Ojciec święty powołuje cały świat katolicki na świadka w interesie prawdy i sprawiedliwości i rozprawia się szczególnie z tak zwanym „orędziem” partii faszystowskiej i stanowiskiem rządu włoskiego w sprawie zajęć z faszystami. Encyklika jest istotnie niezwykłym w dziejach Kościoła krokiem, a przede wszystkim ciężkim oskarżeniem pod adresem faszystów. Encyklika oddaje bez obsłonek nastroje głębokiej boleści Ojca świętego wobec ataków na czcigodne tradycje Kościoła i jego instytucji.

Koronacja cudownego obrazu M. B. Pocieszenia w Borku Wielkopolskim.

Dnia 2. 7. odbyła się w Borku Wielkopolskim uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Pocieszenia. Uroczystość miała przebieg niezwykle podniosły, a uczestniczyły w niej niezliczone tłumy, przybyłe nawet z dalszych stron.

Na uroczystość koronacji przybyli ks. prymas Hlond, biskup Laubitz z Gniezna, ks. biskup Okoniewski z Pelplina i ks. biskup Dymek z Poznania.

Procesja z cudownym obrazem wyruszyła na błonia pobliskiego Zdzieża, gdzie na zbudowanym specjalnie ołtarzu ustawiony został obraz. Następnie przy tym ołtarzu odprawiona została Msza św., którą celebrował ks. biskup Laubitz, Podniosłe kazanie wygłosił ks. Prymas.

Po nabożeństwie nastąpił uroczysty akt koronacji, której dokonał ks. kard. Hlond. Ks. proboszcz Pawłowski odczytał dekret koronacyjny Ojca św., poczem wśród uroczystej ciszy ks. kardynał Prymas nałożył koronę na głowę Dzieciątka Jezus, poczem uwieńczył skronie Matki Boskiej na Zdzieżu, wstawionej cudami. Uroczysty moment koronacji oznajmiła fanfara wojskowa. Odśpiewano potem starożytną pieśń do Matki Boskiej Boryckiej, poczem ks. Kardynał zaintonował „Te Deum”. Uroczystość zakończona została odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polski”.

Procesja z obrazem ruszyła następnie w drogę powrotną do kościoła. W kościele obraz umieszczono w wielkim ołtarzu.

Ile jest kościołów i kaplic w Rzymie ?

Miasto Rzym liczy około 400 kościołów i kaplic. Według spisu gubernatoratu miasta Rzymu od 1870 r, to jest od czasów zajęcia Rzymu przez Włochy, zamknięto i zniszczono do dnia dzisiejszego 88 kościołów, a wybudowano nowych 18 kościołów i kaplic.